

# Mapa długów

PAWEŁ PIETKUN

**Czy mapa zaborów Polski sprzed 150 lat ma wpływ na globalny stan zadłużenia klientów detalicznych sektora bankowego nad Wisłą?**

**T**eza jest tylko pozornie karkołomna. Druga to taka, że im jesteśmy biedniejsi, tym bardziej wiarygodni. Przyjrzyjmy się ostatnim danym opublikowanym w Ogólnopolskim Raporcie o Klientach Wysokiego i Podwyższonego Ryzyka w Obrocie Gospodarczym przygotowanym przez InfoMonitor i BIK.

## Mapy prawdę powiedzą

Mapy pokazujące saldo zaległości klientów czasowo nie wywiązujących się ze zobowiązań w podziale na województwa są precyzyjne. Największe zaległości mają - w sumie - województwa mazowieckie i śląskie, gdzie wartość długów wynosi ponad 800 mln zł w każdym. Dalej w rankingu są woj. dolnośląskie i wielkopolskie z łącznymi długami klientów pomiędzy 500 a 600 mln zł. Kolejne regiony to pas Pomorza z województwami zachodniopomorskim i pomorskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim i małopolskim. Pozostałe województwa, w tym cała ściana wschodnia, Opolszczyzna, Warmia i Mazury oraz Lubuskie to zadłużenie do 200 mln zł w każdym, rekordowo niskie w skali całego kraju.

Jeśli spojrzymy na drugą mapę - tym razem klientów podwyższonego ryzyka zalegających z płatnościami zobowiązań powyżej 60 dni, opierając się na danych o dłużnikach z InfoMonitora Biura Informacji Gospodarczej, Biura Informacji Kredytowej oraz bankowego rejestru dłużników Związku Banków Polskich, zdecydowanymi liderami są po raz kolejny regiony śląski i mazowiecki, gdzie liczba takich klientów wynosi

odpowiednio 131 i 120 tys. Podlasie, najczęściej wymieniane obok Warmii i Mazur jako najbiedniejsza część Polski ma takich dłużników tylko 19 tys. Poza tym mapy wyglądają niemal identycznie. Niemal, bo w tym przypadku Dolny Śląsk i Wielkopolska znalazły się w grupie „średniaków”, z liczbą klientów wysokiego ryzyka między 50 a 100 tys. osób.

Zacytujmy sam raport: „Biorąc pod uwagę stosunek liczby klientów czasowo nie wywiązujących się ze zobowiązań do liczby mieszkańców okazuje się, że największy odsetek takich osób mieszka w województwie zachodniopomorskim (4 proc.), kujawsko-pomorskim i lubuskim. Najmniejszy natomiast w województwie podkarpackim (1,5 proc.), podlaskim i świętokrzyskim”.

## Katowice, Warszawa, Łódź

Przyjrzyjmy się zatem, jak sprawa zadłużenia polskiego rozkłada się pod kątem 12 największych miast w Polsce, gdzie - warto wspomnieć - mieszka ponad 320 tys. dłużników, co stanowi 26 proc. polskich zadłużonych. Tu w czołówce są Katowice, Warszawa i Łódź. Pierwsze dwa miasta to prawdziwe mekki niesolidnych dłużników - w obu ich liczba grubo przekracza 57 tys. osób. Natomiast w Łodzi jest ponad sześciokrotnie więcej zadłużonych niż w Białymstoku z 6 tysiącami nierzetelnych klientów.

Jak informuje raport, statystyczny klient detaliczny podwyższonego ryzyka to trzydziestokilkuletni mężczyzna mieszkający w województwie śląskim lub mazowieckim, w mieście do 500 tys. mieszkańców, średnio zalegający

## Liczba klientów podwyższonego ryzyka (łącznie 1 199 247 osób)



Legenda - liczba dłużników

- do 50 tys.
- 50 - 100 tys.
- powyżej 100 tys.

Źródło: InfoMonitor, BIK oraz ZBP

## Saldo zaległości klientów czasowo niewywiązujących się ze zobowiązań w milionach złotych na województwa



Legenda - kwota zaległości:

- do 200 milionów
- 200 - 500 milionów
- 500 - 800 milionów
- powyżej 800 milionów

Źródło: InfoMonitor i BIK

bankom 5615 zł. W porównaniu z poprzednią edycją raportu publikowaną przed trzema miesiącami, jego średnie zadłużenie wzrosło o ponad 500 zł, czyli o 10 proc.

Spójrzmy na same wyliczenia – najmniej chętnie spłacane są bezumowne debety w koncie. Niemal co trzeci z nich jest przeterminowany. Następne są kredyty na zakup towarów, usług i papierów wartościowych, czyli przede wszystkim kredyty ratalne. 9,5 proc. z nich ma przeterminowaną zaległość. Karty kredytowe nie są spłacane na czas przez 3,5 proc. użytkowników. Wspomniane wcześniej hipoteczna linia kredytowa, karta charge, kredyty mieszkaniowe oraz kredyty odnawialne w ramach ROR są przeterminowane na poziomie odpowiednio 0,06 proc., 0,67 proc., 1,13 proc. oraz 1,29 proc.

Krzysztof Markowski, prezes Biura Informacji Kredytowej uważa, że po stanie zadłużenia klientów instytucji sektora finansowego widać, w jaki sposób przebiegały linie zaborów w Polsce. – Łódź i Warszawa były miastami zaboru rosyjskiego i to one, obok Katowic są najbardziej „zadłużone” – informował na konferencji, podczas której ogłoszono wyniki raportu i dodawał: – Moim zdaniem wpływ zaborów na obecne zachowania polskich klientów jest wciąż zauważalny. Widać pozostałości zdecydowanie innej kultury w tej części Polski, gdzie rządili Rosjanie, jeszcze inne tam, gdzie kraj najechały Austro-Węgry, a zupełnie inne tam, gdzie Polska znajdowała się pod okupacją pruską.

Pozostałości zaborów widać zresztą nie tylko w raportach o zadłużeniu, ale – o czym doskonale wiemy – w infrastrukturze, czyli sieci drogowej i kolejowej oraz rozkładzie PKB na mieszkańca – najsilniejszym od lat na Mazowszu i Śląsku, a potem równomiernie rozłożonym między regiony, które do 1914 roku znajdowały się pod okupacją rosyjską (najmniejszy dochód), austro-węgierską (dochód średni) i niemiecką o najwyższym dochodzie PKB na mieszkańca.

### **Niezsna lekkość bytu**

I może to właśnie mała zamożność jest odpowiedzią na różnice w rzetelności klientów?

Andrzej Sadowski, wiceprezes Centrum im. Adama Smitha nie ma wątpliwo-

ści, że wiarygodności płatniczej nauczyła Polaków... nędza.

– Rozkład zadłużenia na mapie Polski wynika z doświadczeń – wyjaśnia. – Mniej zamożni obywatele bardziej doceniają każdą złotówkę. Dlatego też zachowują się w sposób bardziej odpowiedzialny i racjonalny. Taką prawidłowość wykazywały zresztą inne obserwacje w tym zakresie. Wszędzie, gdzie życie nie było nieznośną lekkością bytu, ludzie byli bardziej przewidujący i rzetelni. Dlatego, uważam, wschodnie regiony, gdzie często na początku transformacji ustrojowej ludzie żyli na granicy ubóstwa, są lepiej przygotowane do rzetelnego i rynkowego działania, oraz mają lepszą kondycję moralną.

Sadowski uważa, że w przypadku oceny wiarygodności kredytowej, mapa zaborów Polski może być wykorzystywana na wyrost. – Nasze zabory z całą pewnością mają znaczenie, kiedy interpretujemy wyniki wyborów – mówi. – W gospodarce także wyraźnie widać różnice. Nawet w czasach komunizmu, mieszkańcy Wielkopolski, gdzie silnie osadziły się rynkowe tradycje niemieckie, byli bardziej przedsiębiorczy i nie bali się wolnej gospodarki. Poza tym w Wielkopolsce zachowywano normy i kulturę pracy. Ta kultura pracy zaczyna powoli obejmować również pozostałe regiony w Polsce, bez względu na ich przeszłość. Ma to oczywiście związek z wprowadzaniem międzynarodowych standardów pracy pochodzących od instytucji inwestujących i rozwijających się w naszym kraju.

Jest jeszcze trzeci aspekt możliwości tłumaczenia takiego rozkładu zadłużenia w Polsce. Uwidacznia się on, kiedy porównamy mapy zadłużenia nad Wisłą oraz mapy zdolności kredytowej mieszkańców Polski. Wynika z niego, że ten rozkład wiąże się z działalnością samych banków, które ostrożnie przydzielają kredyty osobom o niskim dochodzie, bądź nie przyznają im kredytów wcale. Ale zdolność kredytowa wynika z zamożności społeczeństwa – i znów jesteśmy przy odpowiedzialności wynikającej z trudnego życia w Polsce B. Trudności te natomiast są efektem braku kultury gospodarczej na terenach administrowanych przez daleką od wolnorynkowej gospodarki Rosję i chwytne Austro-Węgry przez ponad 100-letni okres zaborów. Tu koło się zamyka. ●

Logowanie:  Login

Dodaj do ulubionych **CODZIENNY S**

**PORTAL**  
**rynekzdrowia.pl**

**STRONA GŁÓWNA** **AKTUALNOŚCI** **ARTYKUŁY I RAPORTY**

**Aktualności**

- ▶ Ratownicy medyczni planują ogólnopolski protest
- ▶ Żona byłego wiceministra przesłuchana
- ▶ Dymisjonują nie opóźni prac ministrów
- ▶ Wiceminister ustąpił
- ▶ LFO – śledztwo z coraz dłuższą drogą
- ▶ Pili... i stracili
- ▶ Czeski premier czeka

**Krzysztof Gr**  
**brałem łapów**



**Codziennie piszemy o finansach i zarządzaniu w służbie zdrowia**

- aktualne informacje
- komentarze ekspertów
- artykuły i raporty
- wywiady
- przegląd inwestycji
- serwis prawny
- ubezpieczenia zdrowotne

**PORTAL**  
**rynekzdrowia.pl**

**Codzienny serwis branży medycznej**